

Sygn. akt II AKa 195/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Alina Kamińska (spr.)
Sędziowie	SSA Halina Czaban SSA Brandeta Hryniewicka
Protokolant	Agnieszka Rezanow-Stöcker

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku – Janusza Kordulskiego

po rozpoznaniu w dniu 19 listopada 2013 r.

sprawy **A. B.**

oskarżonego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 31 § 2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 6 czerwca 2013 r. sygn. akt III K 13/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1) oskarżonego A. B. uznaje za winnego tego, że w dniu 14 maja 2012r. w B. w rejonie ulicy (...), przy użyciu noża groził E. T. pozbawieniem życia, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę ich spełnienia, przy tym w czasie popełnienia tego czynu miał zachowaną zdolność rozumienia jego znaczenia, natomiast ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem, tj. popełnienia przestępstwa z art.190 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk i za to na podstawie tych przepisów skazuje go i wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności,

2) uchyla rozstrzygnięcie z pkt. 3 wyroku i na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 14 maja 2012r. do dnia 14 marca 2013r. i orzeczoną karę uznaje za wykonaną w całości;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. K. kwotę 738 zł, w tym 138 zł podatku VAT, tytułem kosztów obrony z urzędu oskarżonego w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za II instancję.

UZASADNIENIE

A. B. został oskarżony o to, że w dniu 14 maja 2012r. w B. usiłował dokonać rozboju na osobie E. T., w ten sposób, że grożąc użyciem przemocy oraz posługując się nożem zażądał wydania pieniędzy w nieustalonej kwocie oraz bliżej nieokreślonych dokumentów, jednak zamierzonego celu w postaci zaboru mienia nie osiągnął, z uwagi na postawę pokrzywdzonej, przy czym w czasie jego popełnienia miał całkowicie zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynu oraz ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem, tj. o czyn z art. 13§1 kk w zw. z art. 280§2 kk w zw. z art. 31§2 kk

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 06 czerwca 2013r. uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na mocy art. 13§1 kk w zw. z

art. 280§2 kk w zw. z art. 31§2 kk skazał go, zaś na mocy art. 14§1 kk w zw. z art. 280§2 kk w zw. z art. 31§2 kk w zw. z art. 60§1 i §6 pkt 2 kk wymierzył mu karę 1 (jednego) roku i

6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności; na mocy art. 44§2 orzekł wobec oskarżonego przepadek noża znajdującego się w kopercie stanowiącej kartę 23 akt sprawy; na mocy

art. 63§1 kk zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 14.05.2012r. do dnia 10.04.2013r.; zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adv. A. K. kwotę 1549,80 zł, w tym kwotę 289,80 zł podatku VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonego A. B.; zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Wyrok ten zaskarżył w całości obrońca A. B., zarzucając mu:

I. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj.:

1. art. 4 kpk i art. 366§1 kpk polegającą na niewyjaśnieniu przez sąd I instancji istotnych okoliczności przez zaniechanie oceny zeznań pokrzywdzonej przez pryzmat zeznań świadka S. M. w sytuacji, gdy:

- z opinii biegłej psycholog wynika, że pokrzywdzona jest osobą łatwo ulegającą sugestiom,
- z poczynionych ustaleń wynika, że świadek S. M. to osoba, która w życiu pokrzywdzonej zajęła miejsce oskarżonego, świadek nie tylko pomagał pokrzywdzonej w opiece nad dziećmi, ale również w sposób wyraźny przejął kontrolę nad samą pokrzywdzoną,
- z materiału dowodowego wynika, że świadek M. miał pełnomocnictwo do zapoznawania się z dokumentacją medyczną pokrzywdzonej i bardzo dobrze znał jej problemy natury zdrowotnej i osobistej,
- świadek M. ma jednoznacznie negatywny stosunek do oskarżonego, czemu dał wyraz w zeznaniach składanych przed sądem,
- pokrzywdzona pozostawała pod wielkim wpływem tego świadka, a biorąc pod uwagę wnioski opinii biegłej, jej zeznania mogły być skutkiem sugestii bądź nawet namowy świadka M.,

2. art. 4 kpk i art. 7 kpk poprzez pominięcie okoliczności na korzyść oskarżonego i dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez niesłuszne uznanie, że:

- zeznania pokrzywdzonej co do grożenia nożem, szarpania i żądania pieniędzy przez oskarżonego są wiarygodne, podczas gdy nie ma innych dowodów świadczących, że oskarżony zachowywał się w ten sposób, zeznaniom pokrzywdzonej nie sposób dać przymiotu wiarygodności z uwagi na „kwitnącą pamięć” wyrażającą się w dodawaniu nowych, obciążających oskarżonego okoliczności,
- mimo, że zeznania pokrzywdzonej uległy z biegiem czasu istotnej zmianie, to stanowią one podstawę dokładnego opisu przebiegu zdarzenia z dnia 14.05.2012r., z czym nie sposób się zgodzić, gdyż E. T. przeinaczała przebieg zajścia, podawała zupełnie inaczej gdzie i w którym momencie oraz w jakim miejscu oskarżony miał jej grozić

nożem, raz zeznawała, że nie przykładał jej noża, innym razem że nóż był jej przykładany do szyi, w odmienny sposób opisana była ucieczka pokrzywdzonej, raz zeznawała, że podeszła do klatki i używała domofonu, innym razem, że od razu uciekła na ulicę w kierunku C. przy

ul. (...), ponadto pokrzywdzona zeznając odnośnie przebiegu zajścia w dniu 14.05.2012r. wplotła elementy zupełnie innego zdarzenia, rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonej są na tyle istotne, że nie mogły – jak niesłusznie przyjął to sąd I instancji – stanowić podstawy ustaleń faktycznych, jak również przyjęcia ich jako wiarygodne,

- zachowanie oskarżonego nacechowane było agresywnością polegająca na szarpaniu pokrzywdzonej i groźeniu jej nożem w sytuacji, gdy z pierwszych zeznań pokrzywdzonej, które Sąd przyjął za podstawę ustaleń wynika, że oskarżony podbiegając miał złapać pokrzywdzoną za kurtkę i zażądać jakiś dokumentów, trzymał pokrzywdzoną za kurtkę i chciał porozmawiać, prosił o pieniądze tak normalnie, nóż miał wtedy w kieszeni,
- sąd niesłusznie uznał wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne, jak również że oskarżony częściowo przyznał się do winy, tj. że groził pokrzywdzonej podczas gdy z wyjaśnień zawartych na k. 118v na pytanie przesłuchującego oskarżony jednoznacznie podał, że podczas spotkania z E. T. tylko się z nią pokłócił, że przyszedł do niej po dokumenty i wówczas zaczęli się sprzeczkać, zarówno oskarżony, jak i pokrzywdzona to osoby nerwowe, co potwierdziła pokrzywdzona na rozprawie w dniu 10.04.2013r. , jak wyjaśnił oskarżony; „nie groziłem, że ją zabiję, nie groziłem nożem, nie żądałem wydania pieniędzy, chciałem tylko moje dokumenty” (k. 11v),

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a wyrażający się w przyjęciu przez sąd I instancji, że:

- oskarżony szarpał E. T. i jej groził przy użyciu noża żądając wydania pieniędzy w sytuacji, gdy jedynym dowodem są zeznania pokrzywdzonej, które winny zostać poddane szczególnie wnikliwej i krytycznej analizie, nie tylko ze względu na stan rozwoju umysłowego pokrzywdzonej ale przede wszystkim na to, że jest podatna na wpływy i sugestie innych osób, co wynika z opinii biegłej psycholog, zaś w trakcie postępowania z każdym kolejnym przesłuchaniem rozszerzała okoliczności zajścia o informacje pogrążające oskarżonego,
- pokrzywdzona prosiła o pomoc jakiegoś mężczyznę o nieustalonej tożsamości, jedynym na to dowodem są wyłącznie zeznania pokrzywdzonej,
- Policja została wezwana przez świadka S. M., bowiem pokrzywdzona nie odbierała telefonu, podczas gdy pokrzywdzona podczas pierwszego przesłuchania zeznała, że jak wracała do domu, to zadzwoniła do S. M. i prosiła go o to, żeby on zadzwonił na Policję

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego A. B. od zarzucanego mu czynu ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna jedynie w części, a mianowicie w jakiej kwestionuje sprawstwo A. B. w zakresie usiłowania popełnienia zbrodni rozboju. Natomiast sformułowany w niej wniosek o uniewinnienie oskarżonego, nie może odnieść pożądanego skutku, podobnie jak i wniosek zmierzający do uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd I instancji zgromadził bowiem pełny materiał dowodowy, w żadnej mierze nie wymagający poszerzenia ani też uzupełnienia, co daje asumpt do wydania na etapie postępowania odwoławczego daleko idącego orzeczenia reformatoryjnego.

Na wstępie przypomnieć należy, że warunkiem przypisania przestępstwa rozboju jest wykazanie, że zamiarem sprawcy objęte było dążenie do zagarnięcia rzeczy (jej kradzieży) poprzez użycie przemocy wobec osoby lub groźby natychmiastowego jej użycia bądź doprowadzenie pokrzywdzonego do stanu nieprzytomności lub bezbronności –

w typie podstawowym (vide wyrok SN z 27 września 1979 r., I KR 235/79, nie publikowany, Kodeks karny z orzecznictwem, Gdańsk 1996, s. 647, teza 1 do art. 210 k.k. z 1969 r.), bądź też w typie kwalifikowanym w sposób określony w dyspozycji § 2 art. 280 kk. Działanie sprawcy popełniającego rozbój składa się zatem z dwóch części, z których pierwsza obejmuje zastosowanie środków prowadzących do dokonania zaboru, druga zaś zabór cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia. W świadomości sprawcy musi więc znaleźć odzwierciedlenie fakt zmierzania do celu, jakim jest zabór rzeczy w celu przywłaszczenia, oraz fakt zmierzania do tego celu przy wykorzystaniu określonych sposobów taksatywnie wymienionych w treści § 1 lub § 2 wyżej powołanej normy. Oba te elementy muszą być objęte wolą sprawcy. Nie można więc mówić o rozboju – lub jego usiłowaniu – w przypadku, gdy sprawca dokonał zaboru rzeczy bez użycia któregoś z tych środków, bądź też dopuścił się przemocy lub groźby jej użycia, ale nie towarzyszył mu cel zaboru mienia.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy uznał, że przebieg i okoliczności zdarzenia wskazują, iż A. B., posługując się nożem, groził E. T. użyciem przemocy, a jego działanie było środkiem, który miał posłużyć do dokonania kradzieży pieniędzy oraz bliżej nieokreślonych dokumentów. Stanowisko to należy uznać za błędne.

W analizowanych realiach na pełną aprobatę sądu odwoławczego zasługuje ustalenie, że w dniu 14.05.2012r., w pobliżu bloku przy ul. (...), doszło do spotkania A. B. z E. T., podczas którego oskarżony groził jej pozbawieniem życia, posługując się przy tym nożem.

Wynika to jednoznacznie z zeznań pokrzywdzonej, które z uwagi brak innych ustalonych świadków, były kluczowym dowodem pozwalającym na odtworzenie przebiegu inkryminowanego zdarzenia. Wbrew supozycjom skarżącego sąd I instancji do zeznań tych podszedł z dużą dozą ostrożności poddając je krytycznej ocenie. Zważywszy, że w toku postępowania pokrzywdzona zeznawała odmiennie co do istotnych szczegółów zdarzenia, nie potrafiła logicznie wytłumaczyć przyczyn rozbieżności w swoich zeznaniach, bądź zasłaniała się niepamięcią, a ponadto ujawnił się fakt, że leczy się ona w poradni zdrowia psychicznego, sąd ten powziął wątpliwość co do jej stanu psychicznego i zdolności postrzegania. W związku z tym dopuścił dowód z opinii biegłej psycholog, która powołana została na okoliczność, czy E. T. ma zachowaną prawidłowo zdolność czynienia postrzeżeń i ich odtwarzania, czy przejawia skłonność do konfabulowania i przejawiania faktów i czy jest podatna na sugestie.

Prawidłowo w tej materii odnosząc się do sporządzonej opinii podniósł, że biegła w sposób kompleksowy i zrozumiały oceniła zdolność pokrzywdzonej do odtwarzania zdarzeń zgodnie z ich rzeczywistym przebiegiem i wskazała, w jakich okolicznościach mogą nastąpić u pokrzywdzonej zakłócenia koncentracji oraz zatarcie szczegółów zdarzenia. Wszystko zostało dokładnie i wszechstronnie omówione w pisemnych motywach wyroku i nie ma potrzeby tych samych okoliczności przywoływać, tym bardziej iż ani treści opinii, ani metody badawczej obrona nie kwestionuje.

Tymczasem w oparciu o wnioski wypływające z tej opinii sąd okręgowy słusznie uznał, że to pierwsze zeznania, złożone przez E. T. w postępowaniu przygotowawczym, najbardziej odpowiadają prawdzie. W zeznaniach tych stanowczo utrzymywała, że w trakcie spotkania w dniu 14.05.2012r. A. B. groził jej pozbawieniem życia.

Ustalenie to znajduje częściowe potwierdzenie w wyjaśnieniach samego oskarżonego. Chociaż nie przyznał się on do popełnienia zarzucanego mu czynu, to w trakcie przesłuchania w dniu 19.07.2012r. potwierdził, że groził pokrzywdzonej. Wprawdzie w dalszej części przesłuchania zaprzeczył temu tłumacząc, że tylko pokłócił się z nią, bo jest nerwowy i pokrzywdzona go „wkurzyła”, niemniej jednak można z tych wyjaśnień wyprowadzić wniosek, że nie była to zwykła kłótnia byłych konkubentów, jak próbuje tego dowieść obrońca.

Za udowodniony należy też uznać fakt posługiwania się przez oskarżonego nożem. Oprócz konsekwentnych wyjaśnień pokrzywdzonej w tym zakresie, którym zasadnie sąd meriti nadał przymiot wiarygodności, okoliczność tę potwierdza także znalezienie u oskarżonego, który został zatrzymany w niedługim czasie po zdarzeniu, nieopodal miejsca, w którym się ono rozegrało, noża z charakterystyczną niebieską rękojeścią, jaką opisała pokrzywdzona. Fakt ten bezsprzecznie dowodzi, że nóż ten musiała wcześniej widzieć. Co więcej E. T. rozpoznała ten nóż w trakcie okazania potwierdzając, że jest to nóż, którym groził jej były konkubent. Faktem jest – co akcentuje skarżący – że w kolejnych zeznaniach odmiennie opisywała ona długość ostrza. Tym niemniej odwołując się do zasad doświadczenia

życiowego i logiki trudno wymagać, aby w trakcie dynamicznego zdarzenia, obawiając się o swoje życie, a co najmniej bezpieczeństwo, pokrzywdzona mogłaby dokonać precyzyjnych spostrzeżeń co do długości ostrza noża jakim posługuje się sprawca. Nieścisłości w opisie noża nie wpływają żadną miarą na prawidłowość ustalenia, że oskarżony posługiwał się takim narzędziem.

Również przyjęty przez sąd sposób w jaki A. B. posługiwał się nożem zasługuje na aprobatę. Wprawdzie E. T. zmieniała w trakcie postępowania swoje zeznania w tym zakresie, jednak sąd I instancji, mając na uwadze wnioski płynące z opinii biegłej psycholog, o czym wyżej, za odpowiadającą prawdzie uznał jej pierwszą relację, kiedy to w sposób wyraźny stwierdziła, że oskarżony jedynie trzymał nóż w ręku i nie przykładał go do jej ciała. Jednocześnie podzielić należy stanowisko sądu okręgowego, wyrażone w motywach zaskarżonego wyroku, że każda forma demonstrowania noża, nie tylko przystawienie go do ciała pokrzywdzonej, ale nawet samo okazywanie go w sposób, który może wywołać obawę i poczucie zagrożenia, należy zakwalifikować jako posługiwanie się nim.

Równocześnie brak jest uzasadnionych podstaw, aby podzielić twierdzenia apelującego, że obciążające oskarżonego zeznania E. T., uznane przez Sąd za wiarygodne, mogły być skutkiem sugestii bądź namowy ze strony S. M., a pokrzywdzona przedstawiła przebieg zdarzenia tak, aby skierować przeciwko byłemu konkubentowi postępowanie karne. Przede wszystkim biegła oceniła, że zeznania pokrzywdzonej nie są skutkiem konfabulacji w kwestiach merytorycznych. Ponadto przyjęcie takiej możliwości wykluczają okoliczności zdarzenia. Świadek S. M. podczas inkryminowanego zdarzenia przebywał w mieszkaniu pokrzywdzonej. Wezwał on Policję jeszcze przed powrotem E. T. do domu. Funkcjonariusze Policji przybyli na miejsce już po około 10 minutach. Co więcej, z zeznań świadka M. P., policjantki która jako pierwsza miała kontakt z pokrzywdzoną wynika, że była ona zapłakana i roztrzęsiona. Trudno więc uznać, że w tak krótkim czasie i znajdując się w stanie wzburzenia, pokrzywdzona mogłaby ustalić ze S. M. inny, niż w rzeczywistości, przebieg zdarzenia i konsekwentnie podawać nieprawdę, najpierw przybyłym na miejsce policjantom, a następnie składając zeznania w komisariacie.

Oczywiście rację ma obrońca, że zeznania E. T. nie były spójne. Jednak pokrzywdzoną nie kierowały motywy wskazywane przez apelującego, tj. nie działała ona świadomie i celowo, aby pogrążyć byłego konkubenta. Przyczyna tego stanu rzeczy znajduje wyjaśnienie w treści opinii biegłej. Zeznania składane przez nią w toku rozprawy różniły się co do szczegółów zdarzenia z uwagi na poziom rozwoju umysłowego skutkujący obniżoną sprawnością w zakresie trwałości, gotowości i pojemności pamięciowej, a także z uwagi na wpływ czasu oraz stres związany ze stawiennictwem w sądzie. Potwierdzeniem tego jest też fakt, że w trakcie ostatniego przesłuchania pokrzywdzona wplotła w swoje zeznania fragmenty innego, wcześniejszego zdarzenia z udziałem oskarżonego. Trudno uznać takie zachowanie za racjonalne i zaplanowane. Dlatego też podstawę ustaleń faktycznych mogły stanowić jedynie pierwsze zeznania E. T., składane bezpośrednio po zdarzeniu, gdy stwierdzone przez biegłą mankamenty nie rzutowały na treść tego dowodu.

Także negatywny stosunek S. M. do byłego konkubenta pokrzywdzonej nie dowodzi, jak sugeruje to apelujący, że świadomy odpowiedzialności karnej, sam składałby w tej sprawie fałszywe zeznania i nakłonił do tego pokrzywdzoną.

Konkludując, zgromadzony materiał dowodowy, w sposób jednoznaczny pozwala przyjąć, że w trakcie zdarzenia oskarżony przy użyciu noża groził E. T. pozbawieniem życia. Jednocześnie pokrzywdzona konsekwentnie twierdziła, że bała się zachowania byłego konkubenta oraz spełnienia wypowiedzianych przez niego gróźb, traktowała je poważnie. Oskarżony znajdował się pod wpływem alkoholu, był agresywny, gonił uciekającą pokrzywdzoną. Ponadto był to kolejny incydent pomiędzy byłymi konkubentami. W przeszłości w ich mieszkaniu dochodziło do licznych interwencji Policji, prowadzona była procedura Niebieskiej Karty, ze wskazaniem oskarżonego jako sprawcy przemocy domowej, poza tym A. B. był już karany wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 15.02.2012r., sygn. akt VII K (...) za popełnienie przestępstw z art. 190§1 kk i z art. 157§1 kk na szkodę E. T., a w trakcie postępowania karnego tytułem środka zapobiegawczego miał orzeczony zakaz kontaktowania się z nią. Wskazane okoliczności pozwalają pozytywnie zweryfikować twierdzenia pokrzywdzonej, że obawiała się spełnienia kierowanych do niej gróźb, zatem groźby te posiadały cechy groźby karalnej, o której mowa w art. 190§1 kk.

Skoro jednak rozbój może być popełniony tylko z zamiarem bezpośrednim, obejmującym zarówno stosowane środki rozbójnicze, jak i przywłaszczenie rzeczy, logicznym jest, iż przemoc lub groźba jej użycia musi poprzedzać lub być stosowana równocześnie z zaborem lub z usiłowaniem zaboru rzeczy.

Sąd Okręgowy, odwołując się do zeznań E. T. przyjął wbrew zasadom wynikającym z literalnego brzmienia art. 5 § 2 k.p.k., że oskarżony grożąc byłej konkubinie zmierzał do dokonania zaboru mienia na jej szkodę.

Tymczasem konfrontując te ustalenia faktyczne z zebrany materiał dowodowy, Sąd Apelacyjny stwierdził brak podstaw do kategorycznego uznania, że myśl o kradzieży determinowała jego atak lub pojawiła się w trakcie ataku, a takie i to całkowicie jednoznaczne ustalenie jest niezbędne do przyjęcia, iż oskarżony dopuścił się przestępstwa rozboju w fazie usiłowania.

Pokrzywdzona, składając zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa i relacjonując przebieg zdarzenia niejako „na gorąco” zeznała, że oskarżony prosił ją o pieniądze. Określenie to powtórzyła kilkakrotnie. Jedynie raz podała, że oskarżony żądał od niej pieniędzy na jedzenie, ale w tym momencie nie groził użyciem przemocy. Pomiędzy prośbą o pieniądze, a żądaniem ich jest zasadnicza różnica. Kiedy pokrzywdzona odpowiedziała byłemu konkubentowi, że nie ma pieniędzy, ten prosił ją o przyniesienie pieniędzy na umówione później spotkanie. Już to wskazuje, że pieniądze nie były celem przestępnego działania oskarżonego.

W późniejszych zeznaniach (k. 86v, 98v) E. T. mówiła już wprawdzie o żądaniu przez oskarżonego pieniędzy, ale jednocześnie wyrażała opinię, że w jej odczuciu nie chodziło mu o pieniądze, mówił o nich „przy okazji”, a tak naprawdę chodziło mu o wyrządzenie jej krzywdy, zabicie jej. Potwierdza to zachowanie pokrzywdzonej, która chociaż generalnie bała się, że oskarżony zrobi jej krzywdę, to mając przy sobie pieniądze, nie oddała mu ich.

W świetle powyższego i przy braku innych dowodów obciążających, nie sposób zatem wyprowadzić uprawnionego i jednoznacznego wniosku, że działanie A. B. determinował zamiar wymuszenia na pokrzywdzonej wydania pieniędzy. Istniejące w tym zakresie wątpliwości nie mogą zostać usunięte, mimo kompletności materiału dowodowego, a zatem zgodnie z art. 5§2 kpk, należy je rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego.

W tym miejscu należy też odnieść się do kwestii żądania przez oskarżonego dokumentów. Sąd Okręgowy uznając A. B. za winnego usiłowania rozboju przyjął, w ślad za aktem oskarżenia, że oprócz pieniędzy żądał on także od pokrzywdzonej wydania bliżej nieokreślonych dokumentów. Okoliczność ta nie znalazła żadnego odzwierciedlenia w części zważeniowej pisemnych motywów wyroku.

Tymczasem z materiału dowodowego wynika, że A. B. chodziło o należące do niego, a znajdujące się w posiadaniu E. T. dokumenty w postaci świadectw pracy, o które od dłuższego czasu bezskutecznie upominał się u pokrzywdzonej. Natomiast przedmiotem czynności sprawczej przy przestępstwie rozboju jest cudza rzecz ruchoma, tzn. należąca do innej osoby niż sprawca przedstawiająca wartość materialną. Przepis art. 280 kk powiązany jest bowiem normatywnie, jako postać kwalifikowana, z przestępstwem kradzieży określonym w art. 278 kk, zaś kradzież sprowadza się do niesłusznego, bez jakiegokolwiek podstawy prawnej zawładnięcia cudzą rzeczą o określonej w ujęciu obiektywnym wartości materialnej i przywłaszczenia jej. Zatem w niniejszej sprawie formułowane przez oskarżonego żądanie wydania mu dokumentów nie mieści się w ramach wyznaczonych dyspozycją wyżej powołanych przepisów.

W związku z tym prawidłowa prawnokarna ocena zachowania A. B. pozwala jedynie na przypisanie mu przestępstwa z art. 190§1 kk, co też Sąd Apelacyjny uczynił, uznając, iż oświadczenie pokrzywdzonej złożone już w trakcie pierwszego przesłuchania o pociągnięciu oskarżonego do odpowiedzialności karnej za groźby karalne wypowiedziane pod jej adresem (k. 6) spełnia warunek formalny z którym ustawodawca wiąże możliwość procedowania w odniesieniu do przedmiotowego przestępstwa.

Wydanie orzeczenia reformatoryjnego obligowało do dokonania nowego aktu wymiaru kary, w granicach przypisanego czynu. Akceptując w tym względzie wskazany przez sąd okręgowy katalog okoliczności obciążających (za wyjątkiem tych, które mogą odnosić się tylko do przestępstwa rozboju) Sąd Apelacyjny uznał, że karą współmierną do

charakteru czynu oraz warunków i właściwości osobistych oskarżonego będzie kara 10 miesięcy pozbawienia wolności. Kara w tym wymiarze będzie wystarczająco dolegliwa, spełni swe cele zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, jak i generalnej.

Jedyną okolicznością łagodzącą w sposób istotny wpływającą na wymiar kary pozostaje fakt, że oskarżony w trakcie popełnienia przypisanego mu przestępstwa miał ograniczoną w znacznym stopniu zdolność kierowania swoim postępowaniem, co jednakże w ocenie Sądu Apelacyjnego nie dawało podstaw do nadzwyczajnego jej złagodzenia, tym bardziej w sytuacji, powtarzalnych przestępnych zachowań nakierowanych na byłą konkubinę.

Rozważywszy powyższe Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji, w trybie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczając okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie i karę z uwagi na jej wymiar uznając za wykonaną w całości.

O kosztach obrony z urzędu za postępowanie odwoławcze rozstrzygnięto zgodnie z §14 ust. 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie ... (Dz.U. nr 163, poz. 1348).

Biorąc pod uwagę, iż oskarżony nie posiada żadnego majątku ani źródeł dochodu, jest osobą bezdomną w oparciu o art. 624§1 kpk, zwolniono go od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

A.